

Dr hab. Teresa Stawiarska, prof. PAN

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa

teresa.stawiarska@onet.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Elżbiety Wilczak-Dąbrowskiej

pt. *Szklane naczynia stołowe używane w Warszawie w XV-XVIII wieku.*

Studium archeologiczno-historyczne,

napisanej pod kierunkiem dr hab. Krystyny Sulkowski-Tuszyńskiej, prof. UMK

Rozprawa doktorska mgr Elżbiety Wilczak-Dąbrowskiej pt. *Szklane naczynia stołowe używane w Warszawie w XV-XVIII wieku. Studium archeologiczno-historyczne* składa się z dwóch tomów: zasadniczego (tomu I), w którym wyodrębniono sześć rozdziałów, oraz bardzo obszernego *Katalogu zabytków* (tworzącego tom II). Łącznie praca liczy 1174 strony.

W rozdziale pierwszym swojej pracy (*Zagadnienia wstępne*) Autorka przedstawia jej cele i zakres, podstawę źródłową oraz metody, zaś w drugim – stan badań nad omawianymi szklami. W najobszerniejszym rozdziale trzecim, zatytułowanym *Typologia szklanych naczyń stołowych ze Starego i Nowego Miasta w Warszawie*, Badaczka dokonuje zasadniczego podziału na naczynia: do serwowania trunków i do indywidualnej konsumpcji; obie grupy są przedmiotem szczegółowych rozważań w ramach trzech okresów: gotyku, renesansu i baroku. Rozdział czwarty stanowi *Podsumowanie pracy*, natomiast rozdział piąty zawiera bibliografię. Osobne części *Katalogu zabytków* poświęcone są: znaleziskom szkieł ze Starego Miasta (cz. 1), z Zamku Warszawskiego (cz. 2), z placu Zamkowego (cz. 3) oraz z terenu Nowego Miasta (cz. 4).

Niemal całkowite zniszczenie w wyniku drugiej wojny światowej historycznej zabudowy Starego i Nowego Miasta w Warszawie odstąpiło i paradoksalnie przyspieszyło przeprowadzenie kompleksowych badań materialnych źródeł miasta, w tym szkieł (ich łączna liczba to 63 612 fragmentów). Ten uzyskany, masowy materiał (także luksusowy) doczekał się wielu opracowań, z których najpełniejsze stanowi właśnie prezentowana rozprawa.

Samo uporządkowanie tego ogromnego zbioru stanowiło wielkie wyzwanie. Liczba 50 stanowisk ze szklami nie oddaje wielkości zbioru: sam Zamek Królewski (oznaczony jako stanowisko nr 29) liczy *de facto* 99 stanowisk. Obrazuje to też obszerny materiał ilustracyjny prezentujący wybrane wyroby; do pierwszego tomu to 130 barwnych tablic oraz 248 rycin, zaś do tomu drugiego – 354 ryciny; ponadto w *Katalogu* zilustrowane są wszystkie pojedyncze zabytki, na osobnych „kartach”. Ryciny zabytków, na które składają się rysunki i fotografie, są bardzo starannie przygotowane, przedstawiając przedmioty w kilku rzutach.

Bardzo wnikliwie, a jednocześnie z dużą dozą krytycyzmu, Autorka ocenia podstawę źródłową pracy. Zestawia w tabelach: wykaz wszystkich stanowisk z pozostałościami wyrobów szklanych (tab. 1), stanowisk z pozostałościami szklanych naczyń stołowych i zasobowych (tab. 2), oraz stanowisk „z frekwencją 3 typów funkcjonalnych naczyń stołowych” (tab. 3). Prześledzenie proporcji szkła stołowego do szkła zasobowego (gąsiory, butelki, flaszki, słoje, słoiczki, ampułki) wykazało, że te ostatnie stanowią aż 85% całego badanego zbioru, stołowe jedynie 15% (ryc. 6), a zatem zdecydowaną mniejszość. Ze względu na stan zachowania wyrobów, ostatecznie wytypowano do badań 1739 fragmentów. Wszystkie zostały przeanalizowane osobiście przez Badaczkę, przy czym – co należy podkreślić – zabytki były mocno rozdrobnione.

Podtytuł rozprawy *Studium archeologiczno-historyczne* wskazuje na świadome zaakcentowanie przez Autorkę historycznego aspektu pracy. Choć w *Zagadnieniach wstępnych* (rozdział I) bardzo skrótowo omawia źródła pisane i ikonograficzne dotyczące naczyń szklanych, są one jednak dość często przywoływane, przede wszystkim w kolejnych *Wprowadzeniach* do rozdziału trzeciego.

Źródła ikonograficzne w przypadku Polski, już w swojej pracy wydanej w 1968 r. Andrzej Wyrobisz ocenił jako nieliczne, natomiast bardzo wiele danych na ten temat zawartych jest w rozmaitych przekazach: inwentarzach mieszczkańskich i magnackich, księgach celnych itd., których wciąż przybywa, dzięki nowszym pracom historyków. Wyobrażenie o bogatych zestawach, także królewskich, daje np. kryształowy serwis radziwiłłowski z 1619 r. (zawierający m.in. rzadkie naczynia, takie jak patery, konewki, solniczki). Dokładna kwerenda w takich źródłach, w głównej mierze pochodzących z okresu nowożytnego, jak również prześledzenie innych wzmianek dotyczących właścicieli omawianych wyrobów, może wydatnie wzbogacić wiedzę na temat proveniencji szkieł.

Według wyrażonego na początku zamierzenia, celem pracy jest przede wszystkim „Analiza pozyskanego asortymentu” naczyń i przyporządkowanie ich do odpowiedniej grupy funkcjonalnej. Ma to umożliwić odpowiedź na pytanie, czy naczynia „odpowiadały obserwowanym tendencjom w innych ośrodkach miejskich w Polsce i Europie w tym okresie”? Autorka postawiła sobie także szersze zadania, które – jak rozumiem – podejmie w przyszłości, dotyczące „procesu upowszechnienia się omawianych szkieł”, związanego ze stopniem zamożności użytkowników.

Metody badań stosowane przy selekcji szkieł i budowaniu klasyfikacji omawia Autorka w podrozdziale 1.3. Warto byłoby przedstawić (w tabelce?) cechy i ich kategorie stanowiące jej podstawę. Tu właśnie powinien być zaprezentowany schemat klasyfikacji, wyodrębniony osobnym podtytułem (przy czym, jak się wydaje, nie należy go nazywać typologią). Pierwszym, ważnym wskaźnikiem podziału zbioru jest technika wykonania naczyń.

W tym niezmiernie ważnym podrozdziale, należałoby wskazać i dokładnie opisać wszystkie procedury badawcze wykorzystywane w pracy. Na przykład, jedną z pierwszych rozpatrywanych cech, rzutuujących na ewentualne wytypowanie zabytku do analizy, jest jego stan zachowania (w tekście rozdziału trzeciego powtarzane jest wielokrotnie owo stwierdzenie). Jeśli zasadę podziału, np. pucharów, stanowi sposób ukształtowania podstawy, wystarczyłoby raz o tym wspomnieć (właśnie w rozdziale *Metody*).

W *Metodach* należałoby też wyodrębnić podtytułem *Problemy chronologii*, które są jasno przez Autorkę określone. Jak pisze: „Tylko część naczyń datowano w oparciu o chronologię jednostek stratygraficznych”, „Dla większości wykorzystano dostępne analogie”. Przyjęty podział chronologiczny jest konsekwentnie uwzględniany w *Katalogu*.

Stan badań nad szklami, dla potrzeb tej pracy, jest wystarczająco dokładnie omówiony w rozdziale drugim, zaś rozwinięty w rozdziale trzecim.

Dalej Autorka omawia cechy technologiczne, metryczne, formalne i stylistyczne poszczególnych naczyń.

Rozdział trzeci nie powinien być zatytułowany *Typologia*, ale *Szklane naczynia stołowe ze Starego i Nowego Miasta*. Każda z ważniejszych (licznie reprezentowanych) i analizowanych tu podgrup naczyń poprzedzona jest *Wprowadzeniem* (np. gotyckie puchary wysokie). Autorka zawiera w tej części stan badań nad konkretnymi podgrupami naczyń, problemy związane z chronologią, dążąc do sprecyzowania czasu użytkowania, rozkwitu i

zaniku produkcji poszczególnych form i ornamentyki. Nawiązuje przy tym, jak najślusniej, do różnych, stosunkowo wąskich typologii (w tym przypadku, np. F. Frydý). Jak się wydaje, w podtytułach poprzedzających tekst rozdziału trzeciego warto byłoby podać w nawiasie liczbę znalezisk, aby czytelnik na wstępie miał informację, czy ma do czynienia ze zjawiskiem rzadkim, czy też powszechnym.

Ponieważ dokładne rozmiary naczyń podane są w *Katalogu znalezisk*, w związku z tym nie ma potrzeby, aby wymieniać je jeszcze w rozdziale trzecim (tam można je określać w przybliżeniu, czyli od do). We *Wstępie do Katalogu* omówione zostały bowiem ujednoczone hasła, według których zaprezentowany został cały materiał, w obrębie każdego stanowiska. Są to m.in.: stanowisko/lokalizacja, rok badań, nazwa instytucji, historia badań, dalej kolejne szkła z tego stanowiska: ich klasyfikacja ogólna (np. szkło naczyniowe), kategoria główna (np. szkło stołowe), kategoria szczegółowa (np. szklanki), funkcja (np. naczynie do picia).

Jedno z wyróżnionych w ten sposób haseł – *Historia badań*, w większości przypadków jest *de facto* poprzedzone równie istotną historią obiektu, w obrębie którego odkryto dane znaleziska (np. kamienicy Baryczków). Pewnej liczbie haseł odpowiada szereg cech, według których przeprowadzono klasyfikację naczyń w rozdziale trzecim, w tym: stan zachowania, materiał, technika wykonania/zdobienia, wymiary, kontekst archeologiczny, kontekst kulturowy, datowanie, literatura.

W rozprawie Elżbieta Wilczak-Dąbrowska omawia szczegółowo techniki formowania i zdobienia naczyń, bardzo trafnie wskazując je na rycinach (np. na ryc. 128-130 pokazuje trzy sposoby formowania den). Wykazuje się przy tym doskonałą znajomością także różnych sposobów dekoracji, podkreślając moment ich pojawienia się w określonych centrach szklarskich i dalsze przenikanie do innych rejonów Europy.

Najpopularniejszym w całej Polsce naczyniem do picia w dobie późnego renesansu i baroku były, zdaniem Andrzeja Wyrobisza, pucharki zwane w polskiej literaturze dzwonowatymi. Wyłączenie ich z opracowania przez Autorkę (ze względu na fakt, że mogły też pełnić inne funkcje, zwłaszcza sakralne), wydaje się kontrowersyjne. Bardzo popularne były też „walcowate szklenice” zdobione dekoracją malowaną, czyli szczególnie modne wilkowy, m.in. cechowe. Omawiając naczynia o takim przeznaczeniu można oczekiwać krótkiej wzmianki, jakie płyny w nich podawano, np. kufel, „szklenka” służyły zapewne do piwa. W okresie nowożytnym były towarem masowym, ale szklanki zdobione na zimno, przeważnie grawerowane, są stosunkowo rzadko znajdowane; wszystkie są z bezbarwnego

szkła (choć z różnym odcieniem), zazwyczaj dość grubościennie. Brak kieliszków o trzonach w formie trałek na terenie warszawskiej rezydencji królewskiej, zdaniem Autorki, może świadczyć o popularności tych form głównie wśród stołecznego mieszczaństwa.

Generalnie należy stwierdzić, iż używane określenia „szkło europejskie” czy „szkło weneckie” jest być może przedwczesne. Pewna część naczyń grawerowanych mogła być zdobiona na miejscu, m.in. we wspomnianym warsztacie radziwiłłowskim. W samej Warszawie zdobiono prawdopodobnie też wilkowy, jak wynika ze statutu cechowego warszawskiego z 1551 r.; na „majstersztyk” składało się m.in. właśnie malowanie na szkle. Nie tylko w mieście stołecznym mogły istnieć pracownie zdobnicze korzystające z gotowych naczyń, aby je upiększać ornamentem malowanym, ewentualnie wykonanym techniką „na zimno”.

Jeszcze do niedawna twierdzono w krajowej literaturze, że naczynia zdobione w Warszawie stanowiły rzadkość. Czy obecne można to podważyć? Choć opisywane w pracy szkła nawiązują do okazałych, artystycznych egzemplarzy, jednakże zarówno formy, jak i ornamentyka wielu z tych naczyń są znacznie uproszczone. Czy nadal aktualne jest stwierdzenie Andrzeja Wyrobisza, wyrażone przed wielu już laty, że mała liczba wyrobów szklanych w dobie renesansu jest szczególnie rażąca, w zestawieniu z ogromnym bogactwem naczyń cynowych, miedzianych i mosiężnych, występujących w inwentarzach mieszczańskich?

Większość szkła warszawskiego to pozostałości przedmiotów zwyczajnych, używanych na co dzień, które są wciąż słabo zbadane. Huty mazowieckie istniały okresowo i na niewielką skalę, o czym wiadomo dzięki badaniom historycznym, zwłaszcza w odniesieniu do końca XVIII – połowy XIX w., ale także dla 1 połowy XVII w. (jak np. huta za panowania Władysława IV Wazy, zlokalizowana na terenie późniejszego Pałacu Kazimierzowskiego). Pierwsze manufaktury, które dostarczały wielu wyrobów zarówno elitarnych, ale też użytkowych, powstały dopiero w 1 poł. XVIII w. Natomiast wyroby manufaktury królewskiej, niewątpliwie wysokiej jakości, są słabo rozpoznane. Reprezentacyjne szkło stołowe w XVI-XVIII w. sprowadzano w znacznej części z zagranicy. Zbiór warszawski to głównie szkła XVIII-wieczne, niewiele pochodzi z wcześniejszych stuleci. Mimo to, zarejestrowane pozostałości szklanej zastawy stołowej są bardzo zróżnicowane pod względem asortymentu, form i zdobień.

Choć na podkreślenie zasługuje ostrożność w formułowaniu wniosków, jaką wykazuje Autorka, w rozprawie zabrakło mi próby określenia zestawu naczyń z którejś z bogatych mieszczańskich kamienic. Można byłoby ewentualnie więcej miejsca poświęcić szkłom bogato zdobionym, m.in. naczyniom reprezentacyjnej zastawy stołowej, np. sygnowanym, z herbami, przeznaczonymi dla konkretnych odbiorców, które wykonywali w Polsce zagraniczni mistrzowie.

Szereg określeń i terminów używanych w rozprawie wymaga ewentualnego uporządkowania. Postulat ujednoczenia terminologii wysunęła już przed laty m.in. Małgorzata Markiewicz. Określenia: „zwyczajne” naczynia szklane, „szkła pospolite”, „codziennego użytku”, „używane na co dzień”, Autorka przeciwstawia „wyrobom będącym dziełami rzemiosła artystycznego”, używa też pojęcia „naczynia ozdobne”, z kolei np. flety – szklanice fletowe nazywane są też fletowatymi albo typu czeskiego, itd.

W *Podsumowaniu* E. Wilczak-Dąbrowska trafnie rekapitułuje wnioski wynikające z przeprowadzonej analizy ogromnego zbioru warszawskich szkieł. Uznaje za zadawalającą realizację zasadniczego celu, jednak, jej zdaniem, niektóre problemy nie mogły być w pełni wyjaśnione, m.in. chronologiczne i dotyczące proveniencji szkieł, bo ograniczało je rozdrobnienie zabytków. Jednak, w przypadku niektórych zabytków, dokonuje pewnych spostrzeżeń bardziej ogólnej natury, np. w okresie renesansu, kiedy szczególnie cenione były wyroby w stylu weneckim, wyraźnie rysują się związki z Czechami i Śląskiem oraz z południowymi i środkowymi Niemcami. W tym okresie do zastawy stołowej należały cylindryczne szklanice na wysokiej podstawie, a następnie liczne formy kielichów. Z wyrobów okresu najpóźniejszego, tj. z końca XVII do 1 poł. XVIII w. najliczniejsze są różnego kształtu kieliszki, pucharki, szklanki i kufle.

Autorka zdaje sobie sprawę, że dalsze prace nad tymi zagadnieniami wymagają studiów historyczno-archiwalnych, a także badań nad składem chemicznym szkieł. Wysuwa też postulat o prowadzenie systematycznych prac badawczych w obrębie Nowego Miasta.

Przechodząc do końcowej oceny pracy, należy wskazać na starannie przeprowadzoną analizę materiału, w której bardzo istotną rolę odgrywa przejrzysta i konsekwentna koncepcja *Katalogu*, bogaty i wielostronny materiał ilustracyjny. Pewne, nieliczne braki tekstu, znakomicie uzupełniają plany, tabele i ryciny. Warto tu wspomnieć również o przydatności licznych zestawień, m.in. obrazujących proporcje występowania różnych rodzajów szkieł.

Pomimo wskazanych wyżej, niewielkich niedociągnięć, pracę bardzo wysoko oceniam. Doktorantka wykazała się bardzo dobrym opanowaniem warsztatu badawczego, znakomitą znajomością technik szklarskich oraz dobrą znajomością literatury przedmiotu. Należy jeszcze raz uznać za cechę pozytywną wielką ostrożność, jaką wykazuje w formułowaniu wniosków, dotyczących interpretacji badanych znalezisk.

Stwierdzam, że przedstawiona rozprawa spełnia wszystkie wymagania stawiane ustawowo pracom doktorskim, w związku z tym, biorąc pod uwagę jej walory, z przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie Magister Elżbiety Wilczak-Dąbrowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wnioskuję również o publikację pracy, po wprowadzeniu niezbędnych poprawek.

Warszawa, 21.11.2024 r.

Dr hab. Teresa Stawiarska

TStawiarska